

Żywiecki, Bonifacy

Stanisław Grzepski

Notatki Płockie 14/3-52, 51-54

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niesieniem złota, że zaniemogła i zmarła. A po jej śmierci pieniądze gdzieś przepadły.

Pożegnałam sympatyczną rozmówczynię dziękując za jej ciekawe opowiadanie i pojechałam dalej. Za parę minut ujrzałam w dali basztę dawnego zamku w Liwie. Przy nim odbudowany barokowy budynek — była kancelaria starostwa — obecnie muzeum broni i historii zamku.

Przywitał mnie kustosz i gospodarz zamku, współorganizator muzeum — Marian Jakubik. „Te nasze skromne zbiory, zebraliśmy sami” — mówił oprowadzając mnie po muzeum. „Portrety z dużej sali odnaleźliśmy u jednego gospodarza na strychu”. Podobizny biskupów, dostojników świeckich, jest jeden portret kobiety — Ludwiki Szujskiej, chor. Brzesko-Litewskiej, Mikołaja Kuczyńskiego Podstolego Drohickiego żony. Rozmówca zatrzymuje się przy tym portrecie i objaśnia: „owa dama była sądzona w tym zamku i otrzymała wyrok śmierci. Legenda mówi, że za zdradę małżeńską. Po wyroku sędzia dał jej jeszcze szansę ocalenia, pozostawił jej cegłę i powiedział, że jeśli prze-

wierci ją palcem w ciągu nocy, będzie uznana niewinną. Nie przewierciła i wyrok wykonano. A teraz chodzi w nocy po zamku i straszy”.

Z okien muzeum widać Liwiec, dawną granicę historycznego Mazowsza. W 1566 r. na sejmie w Brześciu Litewskim w sprawie unii Litwy z Polską podano projekt, by elekcje królów Polacy odbywali pod Liwcem, a Litwini pod Węgrowem. Projekt ten nie został jednak zrealizowany.

Granica polityczna nie pokrywa się z zasięgami szeregu zjawisk językowych i wyrazów. W słownictwie wschodniopolskim widoczny jest pewien wpływ gwar ruskich. Przykładem może być omawiana *kurczętnica* znana w powiatach: Węgrów, Sokółów Podlaski, Bielsk Podlaski, a na Białorusi w okolicach Mińska.

Innymi nazwami pochodzenia ruskiego w paśmie wschodniego Mazowsza są np. *koromysła* 'nosiła dawniej używane do noszenia wody', *skowroda* 'patelnia' notowana w powiatach Kolno, Grajewo, Łomża, Zambrów, *cadziłka* 'szmatka do cedzenia mleka' zapisana sporadycznie w tych samych powiatach.

BONIFACY ŻYWIECKI

Stanisław Grzepski

W cichej, odosobnionej od gwaru wielkiego świata wiosce Grzepsk, leżącej w powiecie mławskim na peryferiach mazowieckiej dzielnicy, przyszedł na świat w roku 1524 Stanisław Grzepski. Niestety, dokładniejszej daty jego narodzin nie znamy. Pochodził ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej.

Okolo roku 1537 mając czternaście lat, wstępuje na Uniwersytet w Krakowie zapisując się na Wydział Filozofii. Z czasem staje się jednym z najpoważniejszych przedstawicieli Akademii Krakowskiej u schyłku Renesansu.

Stanisław Grzepski jest silnie związany z nieortodoksyjnym humanizmem różnowierczym i erasmiańskim. Był piękną postacią, jak mówiono „filozofa w życiu i obyczajach”, szanowaną jeszcze w XVII stuleciu w postępowych kołach uniwersyteckich. Ten znakomity uczony, pedagog, przyjaciel różnowierczych, jak i kontrreformacyjnych luminarzy, nie osiągnął poczesnego miejsca w Akademii Krakowskiej. Dopiero w roku 1565 zostaje „kolegą mniejszym, co daje mu możliwość głoszenia prac z zakresu filologii antycznej. Był bowiem doskonałym znawcą greki.



Stanisław Grzepski

GEOMETRIA

To iest/

Miernicka Nauka / po
Polsku troško napisana z
Greckich y z Łacini/
Mich. Dziasg.

I Naydziesz tu iako nasy Mierni-
czy zwykli mierzyć Imięnie na
Wióści/ albo na lany.

I Item, Ingerum ROMANUM iako wiec
le ma w sobie.

I Item, iako Wieże albo co inšego
wysokiego zmierzyc/ albo dalekość
iako. Ta przykład/ kiedyby chciał
wiedzieć/ iako daleko do Zamka
pocz bielo/ albo pocz
woda. ic.



W Czas nowe wydania/
Roku 1666.

W Krakowie/
Dziarsz Andryfowicz wydajal.

opuściło prawdopodobnie Kraków 4 czerwca 1549 roku, w okresie trwającego jeszcze naprężenia".¹⁾

Los rzuca Stanisława Grzepskiego do Wrocławia. Tam spotyka się z Andrzejem Winklerem. Następnie spotykamy go w Królewcu, gdzie zawiera serdeczną przyjaźń z Janem Kochanowskim. W roku 1943 obejmuje rektorstwo Szkoły Braci Czeskich w Koźminku pod Kaliszem. Tu przebywa przez najbliższe trzy lata. Ponownie wraca do Krakowa, by kontynuować pracę naukową na Akademii. Otrzymuje bakalaureat. Ponownie widzimy go w podróży. Udaje się w rodzinne strony.

Pobyty w Grzepsku trwa dość długo. Grzepski odwiedza Mławę, w której nawet przez pewien okres czasu mieszka. W Grzepsku powstaje jego najslawniejsze dzieło — „Geometria to jest miernicka nauka”, wydane w roku 1566 w Krakowie, a pojmowane praktycznie, jako próba zastosowania matematycznej wiedzy profesorów krakowskich w dziedzinie miernictwa.

Mgr inż. Kazimierz Sawicki w swojej znakomitej książce pt.: „Pięć wieków geodezji polskiej”, przytacza wypowiedź znanego matematyka redaktora czasopisma „Parametr”²⁾, z okazji trzeciego wydania „Miernickiej Nauki” w 1929 roku. Trzeba go przytoczyć w całości:

„Czarna niewdzięczność. Nie dość, że miernictwo opiera swe metody pracy niemal wyłącznie na geometrii, ale jeszcze chce przywłaszczyć sobie pierwsze polskie dzieło pod tytułem Geometria, uważając je za należące do naszego piśmiennictwa technicznego. Mądrość Grzepskiego w tym się objawia, że naukę geometrii chciał zaszczerpić na gruncie potrzeb miernictwa”.

A dalej Kazimierz Sawicki tak pisze o Grzepskim:

„Czy to aby słuszne? Po pierwsze, tytuł jest nieco inny: nie „Geometria”, lecz „Geometria to jest Miernicka Nauka”. Z tego widać, że Grzepski daje tu dwie nazwy nauki o mierzeniu ziemi — grecką i polską, podkreślając w ten sposób, że jest to podręcznik geometrii praktycznej. Potwierdza to i podtytuł: „Naydziesz też tu iako naszymi Mierniczymi zwykli mierzyć Imięnie” etc. Po drugie, jeżeli Grzepski i miał chęć zaszczerpienia geometrii „na gruncie potrzeb miernictwa”, to jeszcze nie dowód, że podręcznik ten nie należy do literatury technicznej”.³⁾

Obok Jana Brozka Stanisław Grzepski jest wybitnym znawcą wielkości miar ziemi w Rzeczypospolitej. Podczas pobytu w Mławie powstaje inna jego znakomita praca naukowa dotycząca systemu monetarnego pod tytułem: „O różnorodnych cyklach i talencie hebrajskim, również o miarach hebrajskich, tak stałych, jak i płynnych”.

W roku 1567 Stanisław Grzepski wchodzi w skład Kolegium Większego, jako „profesor królewski”⁴⁾: Awans łączył się jednak z potężną, jednorazową wpłatą, co było z kolei powodem tarapatów finansowych uczonego.

Kopia winiety książki Stanisława Grzepskiego pt. „Geometria to jest miernicka nauka”

Rok 1549 należy do bardzo burzliwych w dziejach krakowskiej uczelni.

W Krakowie i większych środowiskach uniwersyteckich Europy wrzało. Słynny bunt żaków obejmuje szerokie kręgi słuchaczy, jak i wykładowców. Jego przyczyną tkwią w konfliktach epoki reformacji. Nie przyniósł ów rok 1549 sławy Akademii Krakowskiej, przeciwnie, znacznie podważył autorytet jej władzy. Kraków opuszcza część studentów, jak i ekstraneów*) Diariusz uczonego tak zanotował to wydarzenie:

„W półroczu letnim 1549 roku przerwano w związku z niepokojami wyjątkową ilość, bo aż 20 procent wykładów magistrów na Wydziale Filozoficznym. Kilku ekstraneów, a między innymi trzech wykładających Cycerona — Mikołaj Grochowski, Stanisław Różanka (patron kalwińskiego zboru w Krakowie) i Jan vel Stanisław Sławek oraz Wojciech z Poznania —

* Ekstraneus — wykładowca, wykładający bez uposażenia, z własnej woli.

1 Wacław Urban „Akademia Krakowska w latach 1549—1632”. „Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764” t. I s. 271.

2 A. M. Rusiecki — „Geometria Stanisława Grzepskiego”. PARAMETR zeszyt 3 Warszawa — Poznań 1930 r.

3 Kazimierz Sawicki — „Pięć wieków geodezji polskiej” s. 116—117. Wydawnictwo PPWK. Warszawa 1968 r.

Grzepski pracuje bardzo intensywnie. Ma na swoim dorobku wiele przekładów z greki. Z jego twórczego warsztatu zeszyły przekłady takich antycznych sław, jak: Lukana, Herodota, Sofoklesa, Arystotelesa i innych. W parze z jego olbrzymią wiedzą szła olbrzymia nędza. Właśnie jaskrawym przykładem nędzy, w jaką popadali profesorowie, były ostatnie trzy lata życia (1557—1570) Stanisława Grzepskiego, kiedy to wybitny ten uczoney utrzymywał się ze złotówkowych wsparć przyjaciół. Często zdarzało się, że o pustym żołądku chodził spać, a za poduszkę służyła mu książka. Był to przeżądnie Pentateuchus⁵.

Grzepski zmarł stosunkowo w młodym wieku, przeżył bowiem czterdzieści sześć lat. Zmarł w roku 1570 w Krakowie. Umarł w wielkiej biedzie, ale pozostawił bogatą w treść spuściznę naukową, dając tym samym przykład niezłomności i wielkości poczucia własnej godności. Gdy mówił o sobie „Honos habit onus” — „Zaszczyt pociąga za sobą obowiązki”, czynił to z wielką rozważą i roztropnością, w działaniu był konsekwentny aż do przesady.

Z nakładanych nań obowiązków wywiązywał się należycie. Swoją postawą zaraził innych. Jego wychowankami byli: znawca trzech języków starożytnych — Stanisław Twardy, zwany Mareniuszem z Marcelina, żyjący w latach 1532—1580, oraz zajmujący się głównie matematyką — Walenty Fontamus.

To, że był ceniony i szanowany przez bractwo zakonowską zawdzięcza przede wszystkim rzetelnej, tytańskiej wprost pracy, prowadzonej z wielkim rozmachem nad samym sobą. Pogłębiał swoją wiedzę nadludzkiem wprost wysiłkiem fizycznym. Jego testament naukowy nie jest obszerny. Pozostawił stosunkowo mało prac, ale to co pozostało po dzień dzisiejszy, ma nieprzemijającą wartość.

Część swojej biblioteki podarował Collegium Jezuickiemu w Braniewie w roku 1564. Wśród jego tomów natrafiono na pracę Erazma z Rotterdamu, będącą jedyną edycją tego wydania w Polsce.

Krzywdzącym byłoby pisanie o Stanisławie Grzepskim tylko jako o matematyku, mimo że z jego „Geometrii” zaczerpnięto aktualnie obowiązujących czternaście terminów.

4 Nazwa pochodzi stąd, że fundacja katedry oparta była na dochodzie z cła królewskiego. Niezwiązanie jej z beneficjum kościelnym pozwalało Grzepskiemu na pozostanie w stanie świeckim. (Kazimierz Sawicki — „Pięć wieków geodezji polskiej”. Wyd. III. PPWK Warszawa 1968 r. s. 98).

5 Pięcioksiąg Mojżesza.

6 W nomenklaturze miejscowości wieś Grzebsk pisana jest przez literę „b” (B. Z.).

7 Jan Brożek „Wybór Pism” t. I — oprac. H. Barcz, „Żywot Stanisława Grzepskiego”, Warszawa 1956 — „Pięć wieków polskiej geodezji” Kazimierz Sawicki s. 118.

8 J. Sołtykowicz „O stanie Akademii Krakowskiej”. Kraków 1811 r. „Pięć wieków geodezji polskiej” — Kazimierz Sawicki. Warszawa 1968 r.

Grzepski ma wielkie osiągnięcia w takich dziedzinach, jak: hellenistyka, hebraistyka, numizmatyka, historia, archeologia. Ten mazowiecki koryfeusz przyćmiony blaskiem takich sław, jak Stanisław Hozjusz, Andrzej Frycz-Modrzewski, czy Jan Kochanowski, zapisał się na trwałe w poczet wybitnych postaci kultury polskiej.

Stanisława Grzepskiego wraz z całą plejadą renesansowych luminarzy wydał okres Złotego Wieku, wydał go światu najstarszy polski uniwersytet — Alma Mater Cracoviensis. Działalność Mikołaja Reja, Stanisława Orzechowskiego, Marcina Kromera, Stanisława Górskiego, Stanisława Karnkowskiego czy Stanisława Grzepskiego nie ograniczała się tylko do Krakowa. Ich myśl twórcza podbiła katedry uniwersytetów włoskich, niemieckich. Bez tych ludzi nie byłoby ani literatury XVI-wiecznej w Polsce, ani całego fermentu społecznego i umysłowego, jaki przyniosła ze sobą reformacja.

Jak proste i uczciwe było życie Stanisława Grzepskiego z Grzepska wskazuje epigram pióra Melchiora Pułdowskiego:

„To miejsce, w którym ciało Twoje pochowano
Godne rzecz Grzepski, aby łzami oblewano.
Nauka, cnota, rozum i postęпки święte
Tam z Tobą w ten zaraz z pośrodku nas wzięte”

„Geometria” Stanisława Grzepskiego wywołała olbrzymią polemikę i dyskusję w kołach naukowych. Na jej temat wypowiedało się wielu znanych i cenionych koryfeuszów nauki. Posłuchajmy, jak na przestrzeni stuleci kształtowała się opinia o dziele renesansowego geniusza, wybitnego polskiego hellenisty — Stanisława Grzepskiego.

Rok 1640. Jan Brożek: „Była to rzecz prawie na ten czas, iako w języku polskim niezwyčajna, tak dziwnie wszystkim w Koronie i księstwach do Korony należących przyjemna i która iemu, dość już u ludzi znanych przez naukę głęboko znanomemu, więcej (jeszcze) dodała u wszystkich stanów znanomości i przyiaźni”⁷.

Rok 1810. Józef Sołtykowicz: „O jak słodkie w duszy mojej uniesienie czuję wymawiając Twoje nazwisko, pefen niepospolitej cnoty i rzadkiej nauki Stanisław Grzepski! Gdyby nie było nic więcej, co by Twoją pamięć między Polakami uwiecznić powinno, wystarczyłaby ta jedyna, którą krajowi uczyniłeś, przyszługa, kiedyś pierwszy w ojczystym języku wydanym dziełem dał poznać współziomkom Twoim wieczne i nieskończonego pożytku prawdy geometrii Euklidesa”⁸.

Rok 1822. Adrian Krzyżanowski: „Doskonałość polszczyzny, przyjemność stylu, związek rozumowań i jasność w tłumaczeniu się są zaletami Geometrii tego Autora. Szacowne Jego dziełko, drogi pomnik czasów Jagiellońskich,

z upodobaniem byłyby czytane nawet przez tych, którzy się nie poświęcili matematyce”⁹.

Rok 1895. Feliks Kucharzewski: „Władat Grzepski znakomicie językiem polskim i napisał swe dziełko stylem jasnym, pełnym prostoty, językiem ojczystym. A pisanie to jest tak jasne, zrozumiałe i rozsądne, że podziwiać wy-

9 A. Krzyżanowski „O życiu uczonym Stanisława Solskiego”. Rozprawa wygłoszona w roku 1822 na posiedzeniu publicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

10 F. Kucharzewski, prelekcja.

11 Dowodzenie redukcyjne — to umiejętność dobiegania do danego twierdzenia takiego, z którego to pierwsze wynika.

12 Henryk Barycz — „Stanisław Grzepski — człowiek i twórca”. Wstęp do IV wydania Miernickiej Nauki s. 45. PAN. Źródła do dziejów nauki techniki t. I. Wrocław 1957 r.

pada, jak Autor, z powołania ani matematyk ani miernik, mógł wyłożyć równie dobrze wiadomości z geometrii i zebrać najpotrzebniejsze wskazówki praktyczne w zakresie elementarnego miernictwa”¹⁰.

Rok 1930. Antoni Marian Rusiecki: „Niejeden autor dzisiejszych podręczników mógłby się pouczyć u Grzepskiego sztuki naprowadzania ucznia na szukanie dowodu, które jest istotą redukcyjnej metody dowodzenia”¹¹.

Rok 1957. Henryk Barycz: „Danie podręcznika wysokiej jakości, jasnego w przedstawieniu i zwarte w wykładzie, ścisłego w ujęciu przedmiotu, dokładnego w określeniu różnych jednostek powierzchni i bardziej precyzyjnego w tej mierze od późniejszych pisarzy (np.: S. Solskiego) stawia wysoko Grzepskiego i jego przygotowania w tym zakresie”¹².

BIBLIOGRAFIA

1. Barycz Henryk — „Stanisław Grzepski” — człowiek i twórca”. Wstęp do IV wydania Miernickiej Nauki, s. 45. PAN. Źródła do dziejów nauki techniki. t. I. Wrocław 1957 r.

2. Brożek Jan — „Wybór pism” t. I. — oprac. H. Barycz — „Żywot Stanisława Grzepskiego”, Warszawa 1956 r.

3. A. Krzyżanowski — „O życiu uczonym Stanisława Solskiego”. Rozprawa wygłoszona w roku 1822 na posiedzeniu publicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

4 A. M. Rusiecki — „Geometria Stanisława Grzepskiego” — PARAMETR zeszyt 3 Warszawa — Poznań 1930 r.

5. Sawicki Kazimierz — „Pięć wieków geodezji polskiej”. Wydawnictwo PPWK Warszawa 1968 r.

6. Sołtykiewicz Józef — „O stanie Akademii Krakowskiej”. Kraków 1811 rok.

7. Urban Waclaw — „Akademia Krakowska w latach 1549—1632”. „Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764” t. I.

8. Dokumentacja historyczna Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie.

9. Zbiory własne (B. Z.).

KRYSTYNA MIERZEJEWSKA-HEJKE

O Julianie Zawodzińskim malarzu, dagerotypiście płockim

Julian Zawodziński urodził się w 1806 roku w Częstochowie. Tam ukończył szkołę elementarną, a następnie w Wieluniu Szkołę Wydziałową. W 1822 roku przedostał się do Krakowa i rozpoczął studia w Szkole Sztuk Pięknych.

Kraków liczący wówczas 25 tysięcy mieszkańców był terenem ścierania się wpływów demokratycznego mieszczaństwa i stronnictwa szlacheckiego. Stolica Wolnej Republiki Krakowskiej była uważana za ognisko spisków rewolucyjnych i młodzież z Królestwa nie mogła tam oficjalnie studiować. Większość młodzieży akademickiej cechował duch liberalizmu i rewolucyjnych dążeń. Również Zawodziński reprezentował przekonanie demokratyczne, którym pozostał wierny przez całe swoje życie.

Zawodziński studiował pod kierunkiem profesorów: Józefa Peszki¹⁾, i Józefa Brodowskiego²⁾. Po otrzymaniu dyplomu w 1825 r. pragnął

kształcić się dalej, lecz brak środków finansowych na to mu nie pozwolił. Wyjechał więc do Białej Podlaskiej, gdzie otrzymał posadę nauczyciela rysunków w klasach niższych. Po roku został zwolniony z powodu swoich przekonań politycznych i rozpoczął starania o uzyskanie stypendium dla kontynuowania studiów artystycznych w Warszawie i zagranicą. Oczekując przyznania stypendium, utrzymywał się sam, jeżdżąc po kraju i malując portrety przygodnych osób. W 1826 roku był w Rozwadowie, w 1827 przebywał we Włodawie i okolicy, a w październiku tego roku w Janowie. W 1828 r. nie doczekawszy się stypendium przyjął posadę nauczyciela w Pińczowie, z której został zwolniony po upadku powstania listopadowego.

W 1833 roku młody malarz przybył do Płocka i przez 32 lata z niewielkimi przerwami był nauczycielem rysunków w miejscowym gim-